

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



POLICYJNY „SOKÓŁ” ZAKOŃCZYŁ SŁUŻBĘ W GÓRACH

Data publikacji 20.11.2021

W połowie listopada policyjny W-3 „Sokół” - na co dzień stacjonujący w bazie w Krakowie - wraz z lotnikami z Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP oraz Sekcji Lotnictwa Policji KWP w Krakowie zakończył służbę po polskiej stronie Tatr. Śmigłowiec od października pomagał toprowcom w akcjach ratunkowych prowadzonych w górach. W tym czasie policyjni lotnicy wraz z ratownikami TOPR aż 85 razy podrywali śmigłowiec do działań, w powietrzu spędzili w sumie 46 godzin i 51 minut. Ewakuowali 44 osoby poszkodowane.

Czas, kiedy policyjny W-3 „Sokół” stacjonował w Zakopanem wykorzystany był bardzo intensywnie. W przerwach pomiędzy kolejnymi działaniami ratowniczymi policyjni lotnicy wraz z ratownikami TOPR realizowali również ćwiczenia zgrzywające. W pierwszych dniach października na południowej ścianie Zamarłej Turni oraz na zachodniej ścianie Kościelca ćwiczone m.in. współdziałanie ze śmigłowcem w trakcie działań pozorujących wypadek taternicki. Z kolei na tzw. Czołówce Mięgusza trenowano m.in. desant ratowników ze śmigłowca w terenie eksponowanym (w bezpośredniej bliskości przepaści bądź dużej stromizny) oraz transport ścianowy przy wykorzystaniu lin dyneema. - Dzięki świetnej współpracy z toprowcami wszystko przebiegało bardzo sprawnie - mówi mł. insp. pil. Marcin Marcinkowski z Zarządu Lotnictwa Policji GSP KGP i dodaje: - Takie wspólne ćwiczenia m.in. technik ratownictwa mają na celu ugruntowanie sprawnego współdziałania w sytuacjach kryzysowych w górach. Tu nie ma miejsca na błędy i niedokładność. Bardzo dużo uczymy się podczas każdego lotu, a to procentuje później w naszej codziennej służbie. To dla nas doskonała lekcja.

Loty w górach, szczególnie takich jak Tatry, rządzą się swoimi prawami. Piloci muszą być przygotowani na szybko zmieniające się warunki atmosferyczne. Największe zagrożenie związane z pogodą to m.in. uskoki wiatru, wstępujące lub zstępujące prądy powietrzne. Duże porywy wiatru oraz zmienność jego kierunku bardzo utrudniają pilotowi sterowanie śmigłowcem. - Latanie w górach jest bardzo wymagające, szczególnie jeśli chodzi o umiejętności pilota, które wymagają dużego kunsztu i wiedzy na temat tego, co może się stać. Dlatego musimy przewidywać różne sytuacje dużo wcześniej, zanim jeszcze nastąpią, żeby taki lot i zadanie wykonać bezpiecznie - mówi nadkom. pil. Krzysztof Kurcab z Sekcji Lotnictwa Policji KWP w Krakowie i dodaje: - Specyfika latania w górach jest zupełnie inna niż na nizinach - tu latamy bardzo blisko ścian skalnych. Odległość łopat wirnika jest często bardzo nieduża od takiej ściany. Utrzymanie śmigłowca wymaga więc od nas bardzo dużej precyzji i koordynacji od pilota - dodaje.

Słowa kolegi potwierdza podinsp. pil. Robert Karpiński z Zarządu Lotnictwa Policji GSP KGP, który mówi: - Tu liczy się przede wszystkim dokładność oraz niezwykła wręcz precyzja przy wykonywaniu manewrów, szczególnie podczas tzw. zawisów - mówi pilot i dodaje: - Ten typ śmigłowca bardzo dobrze sprawdza się w górach i przy tego typu działaniach. Jest to maszyna bardzo uniwersalna. Dodatkowo jej zaletą jest np. to, że ma małą średnicę wirnika, dzięki czemu można podejść bardzo blisko do półek skalnych. Ma też odpowiednią moc, a przy tym nie generuje względnie

dużego podmuchu od pracującego wirnika.

Przez ostatnie 6 tygodni policyjny śmigłowiec stacjonował na lądowisku Tatrzańskie Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Załoga policyjnego śmigłowca do działań gotowa była codziennie. Dyżur rozpoczynał się o wschodzie a kończył o zachodzie słońca. Każdego dnia technicy pokładowi mieli do wykonania konkretne zadania. – Śmigłowiec przeglądany jest przed oraz po każdym locie. Dodatkowo taki przegląd robimy także przed i po każdym dniu lotnym. Dzięki temu jesteśmy w stanie wychwycić wszelkiego rodzaju usterki, które mogłyby mieć wpływ na bezpieczeństwo lotu, jak również jesteśmy w stanie te usterki usunąć przed dopuszczeniem statku powietrznego do lotu – mówi technik pokładowy, st. sierż. Michał Ryś z Sekcji Lotnictwa Policji KWP w Krakowie, na co dzień odpowiedzialny za stan techniczny policyjnego „Sokoła”.

Gdy tylko do dyżurnego TOPR wpływało wezwanie w ciągu kilku minut załoga, w skład której wchodziłi dwaj piloci W-3 „Sokół” oraz toprowscy ratownicy medyczni, była gotowa, by ruszyć na pomoc osobie poszkodowanej w górach. – Najwięcej działań podejmowaliśmy w długie weekendy oraz w dni, kiedy pogoda sprzyjała górskim wyprawom, np.: dwa tygodnie temu, w niedzielę, wykonaliśmy ponad 5 godzin czystego nalotu. W sumie w powietrzu spędziliśmy prawie 47 godzin – uzupełnia podinsp. pil. Robert Karpiński z Zarządu Lotnictwa Policji GSP KGP.

Od początku października do połowy listopada policyjny śmigłowiec podnoszony był aż 85 razy. Pomocy udzielono 44 osobom, w tym m.in.: mężczyźnie, który stracił przytomność na szlaku między Krzyżem Wincentego Pola a schroniskiem PTTK na Hali Ornak (Dolina Kościeliska); 75-letniej kobiecie, która na Wiktorówkach w rejonie Rusinowej Polany doznała urazu nogi czy też czwórce turystów, którzy utknęli na Wielkiej Galerii Cubryńskiej i nie byli w stanie sami dotrzeć w niższe partie gór. W trakcie tej ostatniej akcji policyjny śmigłowiec przetransportował ratowników i turystów z Zadniej Galerii Cubryńskiej do schroniska nad Morskim Okiem.

- Wszystkie informacje o wypadkach spływają do centrali TOPR. To dyżurny decyduje, czy istnieje potrzeba podnoszenia śmigłowca. Jeśli zapadała decyzja o naszym udziale w akcji ratowniczej, to w przeciągu kilku minut byliśmy gotowi do startu. W zależności od warunków atmosferycznych, byliśmy w stanie dotrzeć na miejsce w ciągu maksymalnie 8-10 minut. To czasowy zasięg praktycznie całych Tatr po stronie polskiej – mówi nadkom. pil. Krzysztof Kurcab z Sekcji Lotnictwa Policji KWP w Krakowie i dodaje: – Najbardziej pamięta się te wydarzenia, podczas których mamy świadomość tego, że uratowaliśmy komuś życie. W ostatni weekend naszego dyżuru w Tatrach, dzięki temu, że tak szybko dotarliśmy na miejsce zdarzenia, ratownicy mogli przywrócić akcję serca turyście, który doznał rozległego zawału serca. Dzięki temu ten człowiek żyje. To daje olbrzymią satysfakcję z naszej służby.

Loty w wysokich partiach gór charakteryzują się koniecznością zabierania na pokład ograniczonej ilości paliwa. Dzięki temu maszyna jest lżejsza, ma więcej mocy i piloci są w stanie wykonać wszystkie zadania w zdecydowanie krótszym czasie oraz w bezpieczny sposób.

To już kolejny raz, kiedy Policja wspierała TOPR na czas remontu ich maszyny. Kilka lat temu, od czerwca do listopada 2013 r. i od czerwca 2014 do marca 2015 r. policyjni lotnicy brali udział w działaniach ratowniczych z TOPR również korzystając ze śmigłowca W-3 "Sokół". – Tym razem nasza maszyna wraz z pilotami i mechanikami spędziła w górach 6 tygodni. Podobna sytuacja miała też miejsce w lutym tego roku, kiedy to policyjny śmigłowiec S-70i Black Hawk z Warszawy przez tydzień zastępował maszynę TOPR-u, w której konieczna była wymiana silnika – mówi insp. pil. Robert Sitek, Naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP i dodaje: – Wtedy już cztery godziny po przylocie ruszyliśmy do [akcji ratowania kobiety](#), która na Żółtej Turni złamała nogę. Dzień później na Kasprowym Wierchu [zeszła lawina](#) i ponownie nasza szybka akcja uratowała turystę. Tak skuteczne współdziałanie policyjnych lotników i ratowników TOPR to efekt wieloletniej współpracy oraz intensywnych ćwiczeń zgrzywających, doświadczenia i precyzji z jaką przystępujemy do każdego, często niestandardowego działania, w tym ewakuacji poszkodowanych.

Naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji przypomina też, że elastyczność i mobilność policyjnych lotników pozwoliła również na wykonanie w tym samym czasie jeszcze jednego niezwykle ważnego zadania - kolejny już raz ruszyli oni [z pomocą w transporcie serca](#), tym razem dla pacjenta po wielokrotnych zabiegach kardiologicznych, który na przeszczep ratujący życie czekał w szpitalu od wielu tygodni. Cenny organ przetransportowali z południowej Małopolski do Wrocławia w zaledwie 1 godz. 24 minuty.

Policyjni lotnicy swój dyżur z TOPR zakończyli dokładnie 15 listopada. Przez kolejne tygodnie do końca roku w rejonie Tatr wsparcie w działaniach ratowniczych zapewni Lotniczy Zespół Poszukiwawczo-Ratowniczy nr 8, który do działań wyznaczył załogę z 33. Bazy Lotnictwa Transportowego z Powidza i śmigłowiec ratowniczy W-3 WA SAR.

Życzymy wielu szczęśliwie zakończonych akcji i bezpiecznych powrotów z działań ratowniczych!

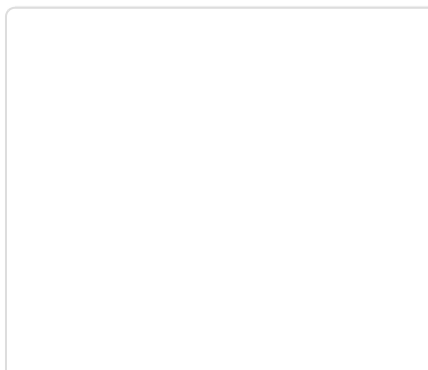
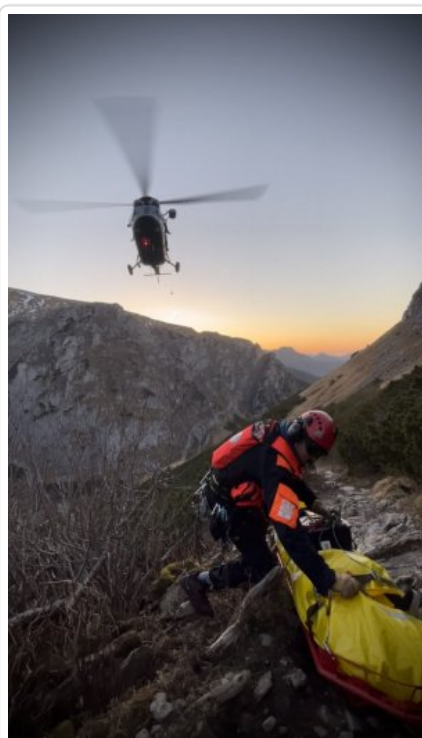
Linki do komunikatów opisujących współpracę policyjnych lotników z TOPR:

- [Policyjny śmigłowiec pomaga TOPR](#)
- [Służba policyjnego „Sokoła” w Tatrach](#)
- [Drugi tydzień służby policyjnego „Sokoła” z TOPR-em](#)

Tekst: Agnieszka Włodarska BKS KGP

Zdjęcia: Konrad Bucholc, Artur Orliński, Sławomir Katarzyński BKS KGP, TOPR

Film: Artur Orliński BKS KGP





Film Policyjny „Sokół” na służbie w Tatrach

Opis filmu: Policyjny „Sokół” na służbie w Tatrach

Aby obejrzeć film włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.

Nagranie audio Audiodeskrypcja do filmu: Policyjny Sokół na służbie w Tatrach

Aby odtworzyć nagranie włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.

[Pobierz plik Audiodeskrypcja do filmu: Policyjny Sokół na służbie w Tatrach](#) (format mp3 -
rozmiar 8.78 MB)